

# EPIS x INTRUZ, CZARNE PŁASZCZE

Patrz idzie agent  
Pławy płaszcz to transparent  
Uważaj na garnitury – obserwują apartament  
Ścieki to nie Perles de Lalique  
Nasz krążek to ornament  
Gdy mamy premierę, to cała Polska ma alert  
Znowu ktoś kreści aferę  
Ja się trzymam rodziny  
Podwójni agenci, rządowe limuzyny  
Prawda warta jest ryzyka, w czasach gdy kłamią nagłówki  
Gdybyś miał wypić za błędy, to ci nie wystarczy wódki  
Czarne płaszcze, białe kruki, bracie agentura  
Marne szanse z wielkiej chujni  
Jebać sobowtóra  
Wolę garstkę co mnie lubi  
Niż farmazonów od chuja  
To co jasne, się nie zgubi  
Ptaszek czeka na pióra  
Zwrotka cała, w płaszczu dziura, uważaj na agenta  
Niedopięty guzik masz, jak garniak prezydenta  
Ja tam wolę czarny płaszcz, Mat daje i Rix  
Raz co napierdala w kask, lepiej położyć się jak sfinks

Czarno to widzę  
Ej, Nad głowami chmury  
W pełni świadomi kontra karykatury  
Czarno to widzę  
Ej, Nad głowami chmury  
Mat to ten niższy, a Rix to ten duży  
Czarno to widzę  
Ej, Nad głowami chmury  
W pełni świadomi kontra karykatury  
Czarno to widzę  
Ej, Nad głowami chmury  
Mat to ten niższy, a Rix to ten duży

By cię nie zmyliła tu kwestia ubioru  
My to czarne płaszcze, czyli ruch oporu  
Dwóch się nie płaszczy  
Dla słuchaczy płaszczy  
Atakuje na dwa, upominam na raz  
Agent to chwast w naszym ogrodzie  
Nim zaczniesz się klonować, trzeba wyrwać korzeń  
Upokorzeń dosyć, nosić będę czarne włókno  
Razem z Rixem będę głosić  
Choć społeczeństwo ogłuchło  
Bo co się potłukło, już się nie poskłada  
Oprócz płaszcza na tych barkach leży w lepsze jutro wiara  
Choć nie mamy pokrewieństwa, jak bracia Wachowscy  
I wolimy tu szczerą niż kolorowe propsy  
Nie pasi, to nie noś, i grzecznie się odnosić  
Płaszcze to jedność, nie damy wam zmoknąć  
Nikt tu nie jest płótką i nie ulega plotce  
Więc jak masz tu pierdolić to zachowaj odstęp

Czarno to widzę  
Ej, Nad głowami chmury  
W pełni świadomi kontra karykatury  
Czarno to widzę  
Ej, Nad głowami chmury  
Mat to ten niższy, a Rix to ten duży  
Czarno to widzę  
Ej, Nad głowami chmury  
W pełni świadomi kontra karykatury

Czarno to widzę  
Ej, Nad głowami chmury  
Mat to ten niższy, a Rix to ten duży

Nie jestem przydupasem i pod wszystkie nie klaszczę  
Jestem unikatem  
Jak waleczne czarne płaszcze  
Żaden ze mnie agent, ze Smitha miałem plecak  
Chciałem jebac system, będzie dobrze, dzieciak  
Miałem już ten przekaz  
Czekam na odłączenie  
Przybyli po mnie ludzie, do, do walki z systemem  
Rap, hip-hop, cała ta kultura  
Z pierwszymi zwrotkami zaczynałem na murach  
Osiedle jak Syjon, schronienie dla prawdziwych  
Choć każdy jest zajęty, to wciąż z jednej rodziny  
Dziś inne rozkminy, dbam o standard życia  
Progi, czarny płaszcz, ..... pada mi z przebiecia  
Telefon się pyta: 'Chcesz podać lokalizację?'  
Dziś bardzo łatwo jechać na darmowe wakacje  
Wielu nosi maskę, a chuj – niech noszą maskę  
Ja nawet w czarnym płaszczu oślepię ich blaskiem

Czarno to widzę  
Ej, Nad głowami chmury  
W pełni świadomi kontra karykatury  
Czarno to widzę  
Ej, Nad głowami chmury  
Mat to ten niższy, a Rix to ten duży  
Czarno to widzę  
Ej, Nad głowami chmury  
W pełni świadomi kontra karykatury  
Czarno to widzę  
Ej, Nad głowami chmury  
Mat to ten niższy, a Rix to ten duży